

ANTONI KAZIMIERZ ZOSTROWA OSTROWSKI

Z Bożej y Stolicy Apostolskiej Łaski Arcy-Biskup Gnieźnieński, Legatus Natus,
Krolestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Prymas, y Pierwszy Xiążę,
Opat Kommendataryusz Tyniecki, Orderu Orła Białego Kawaler.

*Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu y Zakonnemu, tudzież Wiernym, Chrystusowym Archi-Diecezyi Naszey Gnieźnieńskiej,
Zdrowie y Błogosławieństwo od Boga.*

Powszechny ów na cały Naród Ludzki Wyrok Boski, którym każdy rodzący się na Świat, na Śmierć zkazany jest, gdy przez rządzącą Światem, a kluczami od bram życia y śmierci zawiadującą Opatrzność do skutku przywodzi-ny bywa; trafia się to nie raz, że nim z łez iednych oschną Oczy Nasze, jużci ie nowemi łzami zalewać musimy, tak dalece: że nie już w żalach ustawać, ale tylko żałami albo świeższymi dawnieysze, albo większemi mnieysze koić Nam przychodzi, póty, poki naostatek y My Sami równego z Innemi nie doydzim życia krefu.

Y ztąd to wynika, że tak często przymuszani bywamy, ogłaszając Wam zdarzające się Śmierci Ludzi Wielkich, Tych zaś im zaśluzniejszych Oyczyźnie, a w powszechności użyteczniejszy, tym większy żal po sobie zostawiających, szukać ulgi troskom Naszym w wspólnych za Duszę Ich Modlitwach, do których z Nami czynienia Was też wzywać, y zapraszać zwykliśmy.

Co ieżeli kiedy z wielkim czuciem Serca czynić Nam przychodziło, tedy nigdy z większym iak teraz, gdy się do Was odzywamy z okoliczności zaszłej pod dniem czwartym terażniejszego Miesiąca nieodżałowaney Śmierci pełnego wprawdzie lat, ale pełniejszego chwałebnych Spraw y wielkich Zaśluz J. O. Xiążęcia Jmci *AUGUSTA CZARTORYSKIEGO* Woiewody Ruskiego, Orderów Orła Białego, S. Stanisława, y S. Jędrzeja Kawalera, dawniey Krolestwem Polskim długo y łzczęśliwie Rządzących Królów Potomka, teraz zaś, a day Boże iak naydłużey y iak nayszczęśliwiey Panującego Nam Monarchy Rodzonego Wuia, Tym oraz Wszystkim z Imienia, z Krwie, z Dostoieństw, lubo tak Wyfokim Zaszczytom, niezrachowanemi Zaśluzami ku Religii y Oyczyźnie własney, tudzież Cnot wszelkich doskonałością, zupełnie wyrownywającego Męża.

Męża mówię Wielkiego, z Którego zgonem, panująca w Kraiu prawdziwa Religia przywiązanego, a Wszystkim za wzór służącego Miłośnika, Oyczyzna życzliwego Syna, Tron wiernego y rostopnego Poradnika, Dobro powszechne troskliwego o swą całość, a tym poważniejszego im dawnieyszego Senatorsa, Prześwietny Dom y cała Familia, naylubieńszy swój Zaszczyt stracili, z którego zeyściem, Duchowieństwo nayprzystępnieyszego Obrońcę, Kościoły nieofszczędnego Dobroczyńcę, Słudzy nayłaskawszego Pana, Poddani prawdziwego Oycy, Sieroty miłosierneho Opiekuna, Ubodzy boynego Jalmużnika pozbyli, z którego śmiercią z wielą Pierwszemi w Kraiu Orobami, My Sami Nayukochańszego, bo w każdym razie doznanego Przyziaciela, z nieodżałowaną szkodą Naszą postradaliśmy.

Jako więc nie Sobie tylko Samemu y swoiey Familii, ale tak Wielu, owszem Wszystkim niemal żyć umiał Pan wspomniony, tak też Śmiercią swoią nie ieden tylko Dom Swóy, ale Wszystkich Nas prawie ofierocił, y powszechnego nabawił smutku.

Atoli Bóg Łaskawy, który Nam w troskach y kłopotach ninieyszego życia nigdy do końca upadać nie daie, lecz ie rozmaitemi pociechami przeplatać zwykł dobrotliwie, nie zostawił Nas y teraz bez prawdziwey w żalu Naszym ochłody, owszem zgotował Nam ią obfitą, tak w tym, na co rzeczywiście patrzymy, iako y w tym, czego się sprawiedliwie spodziewamy.

Patrzymy oto z radością Serc Naszych, na nieodstępne od Oycowskich Śladów Syna J. O. Xiążęcia Jmci Generała Ziem Podolskich, kończącego się Głównego Trybunału Litewskiego z powszechney Sławy ogłosem Wielkiego Marszałka, wielu Orderów Kawalera, nietylko Przezacney Krwie, znakomitego Imienia, obszernych Włości, ale też Cnot, Zaśluz, y wszystkich naycelnieyszych Oycowskich Przymiotów Prawego Dziedzica, w którym Religia, Oyczyzna, Tron, Kościoły, Duchowieństwo, Słudzy, Poddani, Sieroty, Ubodzy, y Przyziaciele to wszystko znaydują z pociechą, co w Oycu Jego utracili ze smutkiem.

Mamy oraz sprawiedliwą ufność, że ten Bóg, który Zaśluzom Mężów wedle Serca swego Sprawiedliwych powinna nagrodę w tey doczesności poczynąć, a w wieczności kończyć ią zwykł: skoro cnotliwość wspomnionego Wielkiego Męża na tym ieszcze Świecie uwieńczył, zlewając na Niego boynie wszystkie Błogosławieństwa, iakie tylko, bądź w obszernym dziedziczeniu Ziemie, bądź w oglądaniu istotney pociechy z Synów, Wnuków, y Prawnuków oczyma własnemi, bądź w podaniu następney potomności Imienia Swego ze Sławą w wiekopomną pamięć, bądź w przedłużeniu doczesnego życia do nayśędziwszey Starości, bądź w spokojney a dobrej w Bogu nadziei ośłodzoney śmierci, obiecał kiedykolwiek bogoboynym Duszom a doskonałym Sługom swoim: tedy Go też pewnie po dobrym życiu, y temu równey, a ze wszelkim Chrześciańskim przygotowaniem odbytey Śmierci, wiekuistej szczęśliwości na tamtym Świecie nieodwłocznie domieścił.

Abyśmy iednak y Naszemu przywiązaniu ku Zmarłemu, y Chrześciańskiej miłości obowiązkowi uczynili zadość, nie opuszczamy y przy tak sprawiedliwej nadziei Modlitw przyzwoitych za Duszę w Bogu zeszłego Pana, które choćby dla Niego nie były już potrzebnemi, dla Nas iednak nie przestaną być użytecznemi.

A na ten koniec następujące czyniemy Rozządzenie: Po wszystkich Kościołach Archi Diecezyi Naszey trzydniowym dzwonieniem, y całorocznym z Ambon przypominaniem do Modlitw za Duszę *AUGUSTA*, Wiernych Chrystusowych zachęcać nakazujemy, tudzież Kapłanom wszystkim zalecamy, aby o Duszy Jego pamiętali iak nayczęściej. Ten zaś List Nasz dla wiadomości powszechney wydrukować, po wszystkich Kościołach Archi Diecezalnych drogą zwyczajną rozesełać, a po przeczytaniu z Ambony, na Drzwiach Kościelnych przybić rozkazujemy. Dan w Skierniewicach Dnia dziewiętego Kwietnia, Roku Pańskiego 1782.

ANTONI ARCY-BISKUP.

